

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydawane jest nie tylko w celu doświadczenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także do ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereañskie Badania" są rozbiorem, przegladaniem "Wykładów Pisma św." wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie Jedyne go gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzuconą. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który sam siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie ziarno, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy.....zakrytej od wieków w Bogu....aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim. Jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej prowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie. Jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówi Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczane jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na Jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane upodobaniem Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie Jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

- ze Kościół jest "świątynią Boga żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16. Efez. 2:22. 1 Moj. 28:14. Do Gal. 3:29.
- ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednania, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.
- ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmiertel skosztował, jako "okup za wszystkich", który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9. Jan 1:9. 1 Tym. 2:5, 6.
- ze nadzieja Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziału w Jego chwale. — Jan 3:2. Jan 17:24. Do Rzym. 8:17. 2 list Piotra 1:4.
- ze terazniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12. Mat. 24:14. Objaw. 1:6; 20:6.
- ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie żli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Apost. 3:19. Izaj. 35.

STRAŻ--Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God

W y d a w c y :

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego
P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia.

W Polsce prenumeratę posyłać na adres: Samborski Marian, ul. Płocka 37, m. 15, Warszawa, Polska.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo a Croix, Nord, France.

PLANOWANE KONWENCJE

W CHICAGO, ILL.

Podajemy do wiadomości, że zgromadzenie ludu Pana w Chicago, Ill., urządza konwencję w dniach 25-26 grudnia b. r., w sali Lodge Hall, 2403-5 W. North Ave., przy Western Ave., 3-cie piętro. Początek o godz. 9-tej rano.

Uprzejmie zapraszamy braci i siostry do współuczestnictwa. Bliższych informacji chętnie udzieli brat J. Jezuit, Sekr.

W BUFFALO, N. Y.

Sprawia nam przyjemność zawiadomić drogiej braci i siostry, że zgromadzenie ludu Pana w Buffalo urządza konwencję podczas świąt, 24, 25 i 26-go grudnia, w sali pod Nr. 692 E. Utica. Konwencja zakończy się wcześniej po południu w poniedziałek. rozpocznie się w sobotę o godz. 1-ej po południu, a Na tę uroczystą duchową zapraszamy braci i siostry z bliska i daleka, aby wspólnie się zasilali na pokarmach duchowych, jako członkowie tej chwalebnej jednej Rodziny Bożej.

Po bliższe informacje prosimy pisać na adres sekretarza: T. Koszka, 203 Sumner Place, Buffalo 11, N. Y.

Obsługa przez Braci Mówców

W Grudniu

Br. Kukowski, Stevens Point, Wis.	4-go
Br. Tabaczyński, Muskegon-Gr. Rapids, Mich.	4-go
Br. Wnorowski, Hammond, Indiana	11-go
Br. Graczyk, Gary, Indiana	11-go
Br. Jezuit, Covert, Mich.	11-go
Br. Ciupik, Kenosha, Wis.	18-go
Br. Kot, South Chicago, Ill.	18-go
Br. Polniaszek, Milwaukee, Wis.	18-go
Br. Wojciechowski, Chicago Heights, Ill.	18-go

MARSZRUTA BR. W. LITWINA

Nashua, N. H.	1 grudnia
Holyoke, Mass.	3 grudnia
Hartford, Conn.	4 grudnia
New Haven, Conn.	5 grudnia
New York, N. Y.	7 grudnia
Jersey City, N. J.	8 grudnia
Baltimore, Md.	11-12 grudnia
Wilmington, Del.	13 grudnia
Philadelphia, Pa.	14 grudnia
Perth Amboy, N. J.	15 grudnia
Jersey City, N. J.	18 grudnia



DROGA BOŻA DOSKONAŁA

“Droga Boża doskonała jest; Słowo Pańskie jest ogniem wypławione. Tarczą jest wszystkich, którzy w Nim ufają. Bo któż jest Bóg, oprócz Pana? A kto opoką, oprócz Boga naszego?” — Ps. 18:31, 32.

DROGA Boża jest to Jego plan czyli zamysł, który On postanowił skutecznie i stale go rozwija według rady woli Swojej. Ludzie również mają różne własne plany i cele, które starają się wykonać tak ściśle na ile to jest możliwym. Niektórzy mają na celu zgromadzić fortunę, inni chcą zdobyć wykształcenie, aby rozszerzyć swą umysłową zdolność i moc, inni zabiegają o sławę i przyklaski ogółu, jeszcze inni pożądamy społecznych lub politycznych wyróżnień i t.d. Dla większości ludzi droga, jaką sobie obierają, staje się niewygodna po pewnym czasie i niespokojnie schodzą z tej drogi na inną; a nawet gdy pozostawają na jednej drodze do końca, przychodzą do przekonania, że była ona niekorzystna — że ostateczny koniec tej drogi nie był wart tych zabiegów, jakie trzeba było podejmować.

Oprócz powyższych, ludzie mają jeszcze różne drogi czyli teorie, co do tego jak Bóg ma lub powinien dokonać zbawienia świata.

Niektórzy twierdzą, że świat będzie zbawiony procesem ewolucji i że takie zbawienie słusznie się ludziom należy. Niektórzy z takich bluźnierczo twierdzą, że obecne zdegradowanie świata należy przypisać Bogu, który ich zdaniem, jest rzeczywistym autorem grzechu i wszelkiej nieprawości, jaką widzimy na świecie — że On uczynił ludzi takimi, a zatem zmuszony jest przez sprawiedliwość doprowadzić ich do lepszego stanu. Są inni, co twierdzą, że znaczną większość ludzkiego rodzaju Bóg przeznaczył na wieczne męki, bez jakiegokolwiek woli lub wyboru z ich strony; że ich los był nieodmiennie zapieczętowany zanim jeszcze się narodzili, gdy zaś nieznaczna mniejszość została tak samo nieodmiennie wybrana do wiecznego zbawienia i szczęścia.

Te i różne inne potworne teorie są tylko drogami ludzkimi i nie mają poparcia w Słowie Bożym, chyba tylko wtedy, gdy ludzie toż Słowo przekre-

cają. Jest to poważną sprawą dla któregośkolwiek dziecka Bożego przyjmować lub podtrzymywać takie poglądy o Boskim charakterze i planie, podczas gdy Jego natchnione Słowo inaczej przedstawia tę sprawę. Ktokolwiek słucha tych teorii znieważających charakter naszego Boga a nie odczuwa lub nie wyraża swego słusznego oburzenia, ten jest niewiernym Bogu i niegodnym by mianować imię Chrystusowe. Jeżeli względem tych, co głoszą takie pojęcia o Boskim charakterze odczuwamy tyle przyjaźni, że nie ganimy ich sposobu postępowania, to stajemy po stronie nieprzyjaciół Bożych i Bóg niezawodnie będzie nas za takich uważał. Taka obojętność względem Boga i Jego prawdy dowodzi, że coś złego jest w sercu takich ludzi i prędzej lub później tacy popadną w ciemności zewnętrzne, o ile wnet nie będą pokutować i stanowczo nie postanowią, aby nie wchodzić w kompromis z błędem i nie mieć żadnej przyjaźni z nieprzyjaciółmi Pańskimi.

“Droga Boża doskonała jest,” a Słowo Jego drogę tę objaśnia tym co są szczeremu serca, co przyjmują Jego słowo i nie mają swych własnych urojonych teorii. Przystępując do Słowa Bożego, należy zawsze pamiętać, że postawa nasza powinna być jako ucznia, a nie jako nauczyciela. Postawa ta (postawa ucznia) już sama w sobie jest znacznym stopniem ku poznaniu prawdy; albowiem napisano, iż Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje. (Jak. 4:6.) Jeżeli przystąpimy do Słowa Bożego jako pilni badacze, spodziewając się, że ono udzieli nam objaśnienia o Boskim charakterze i planie, to tenże plan i charakter będzie nam objawiony; lecz gdy przystąpimy do tegoż Słowa w duchu wyniosłym i z nieczystymi, nieświętymi myślami i ambicjami, to nasz biedny, niedoskonały umysł będzie w stanie przekreślać Pisma tak, aby pasowały do naszych własnych pojęć. Jeżeli założymy okulary za-

ciemnione przesądem, to będziemy czytać Słowo Boże tylko w taki sposób jak ono widziane jest przez te okulary.

To co powiedziane jest powyżej wyrażone jest przez Psalmistę, gdy mówi: "Ty Panie, z miłosiernym miłosiernie się obejdiesz, a z mężem szczerym, szczerze sobie postąpisz. Z uprzejmym uprzejmie się obejdiesz, a z przewrotnym, przewrotnie sobie postąpisz; albowiem Ty lud utrapiony wybawisz, a oczy wyniosłe poniżysz." (Ps. 18:26-28.) A na innym miejscu czytamy; "Naśmiewca szuka mądrości, a nie znajduje; ale umiejętność roztropnemu jest snadna"; a także: "Zda się pod czas droga być prosta człowiekowi; wszakże dokończenie jej jest drogą na śmierć." — Przyp. 14:6-12.

O! jak bardzo potrzeba nam strzec się wyniosłości i pychy, jaka przychodzi przed upadkiem i zginieniem! (Przyp. 16:18.) Gdybyśmy w pysze naszej starali się postępować własnymi drogami, a nie godzili się w zupełności na sprawiedliwe drogi Boże, to na pewno zwodzilibyśmy samych siebie i popadlibyśmy w błędy onego złośnika do takiego stopnia, że Boski plan i droga, obserwowane przez zaciemnione okulary naszych ambicji i uprzedzeń, zdawać się nam będą, jak określił to Psalmista — niemilosierne, nieczyste i przewrotne, zamiast tak jak one w rzeczywistości są, czyli w zupełności miłosierne, święte i sprawiedliwe. Nic nie jest bardziej niebezpieczne jak pycha, czy ona przejawia się w zamiłowaniu do popisywania się przed ludźmi, w dążeniu aby być czemś wielkim, czy też w zabieganiu o ludzką chwałę. Jeżeli chcemy okazać się lepszymi aniżeli Bóg, starając się rozpowszechniać ideę o pewnym i wiecznym zbawieniu dla każdego, podczas gdy Bóg wyraźnie co innego mówi; albo gdy ignorujemy postanowione przez Boga zbawienie, które jest przez wiarę w drogą krew Chrystusową, przelaną na zgładzenie grzechów i stawamy się wspinać do żywota jakąś inną drogą, ucząc drugich, aby również to samo czynili; albo jeżeli odrzucamy naukę o pierwotnej doskonałości człowieka, który stworzony był na Boskie wyobrażenie, a także to, że z własnej woli człowiek popadł w grzech i przez to ściągnął na się słuszną karę — śmierć, a nie wieczne męki; lub też podtrzymujemy jakiekolwiek ludzkie wynalazki przeciwne Słowu Bożemu, to znaczy, że w nas wznosi się pycha, która, gdy nie będzie wnet poniżona, napewno odprowadzi nas w zupełności od Boga.

Umiłowani, bójmy się abyśmy nie zaniedbali obietnicy wejścia do odpocznienia Bożego — do odpocznienia wiary w Jego drogę i w Jego chwa-

lebny plan — aby ktoś nie stał się upośledzonym i zamiast z ufnością spoczywać w Boskiej drodze i w błogiej nadziei chwalebnych wyników, aby nie popadł w zamieszanie i zwątpienie o całym tym przedmiocie.

Jeżeli jednak dotąd staliście silnie w wierze w Boską drogę, to spodziewamy się po was lepszych rzeczy; a jeżeli z Psalmistą możecie powiedzieć: "Gotowe jest serce moje, Boże, gotowe jest serce moje." Ps. 57:8; jeżeli serca wasze są utwierdzone w miłości, poszanowaniu i w wierze w pewne Słowo Boże, to możecie również powiedzieć: "Ty zaiste rozświecisz pochodnię moją; Pan Bóg mój oświeci ciemności moje." — Ps. 18:29. Zaiste, czy nie tak rzecz się ma? Prawdziwie, Pan prowadził nas dotąd. Język proroka stosuje się do wszystkich pokornych i wiernych, których Pan prowadził. — Gdyż z Tobą przebiełem się przez wojsko (sprzeciwiających się wrogów), a z Bogiem moim przekroczyłem mur(niewoli, do chwalebnej wolności synów Bożych)." — Ps. 18:30.

Drogi czytelniku, czy przezwyciężyłeś w taki sposób? czy siedłeś za Panem gdziekolwiek On prowadził? czy znalazłeś i czy dotąd trwasz w tym miłym spoczynku wiary — wiary w Jego plan i w Jego drogę, a nie w twoją własną? "Droga Boża doskonała jest," ona jest sprawiedliwa, miłosierna, dobra, rozumna i pewna chwalebego celu. "Słowo Pańskie jest ogniem wypławione"; gdy dobrze rozumiane ono wytrzyma próbę każdego argumentu, jaki mógłby być podniesiony przeciwko Jego sprawiedliwości, słuszności i mądrości. Co do tego mamy zupełne zapewnienie naszego Pana, który proroczo oświadczył, że świadectwem tych, co dojdą do zupełnej znajomości planu Bożego będzie: "Wielkie i dziwne są sprawy Twoje, Panie Boże wszechmogący! Sprawiedliwe i prawdziwe są drogi Twoje, o Królu świętych." — Obj. 15:3.

"Bóg jest tarczą (obroną) wszystkich, którzy w Nim ufają; bo któż jest Bóg (możny) oprócz Pana? A kto opoką (bezpieczną kotwicą dla dusz naszych) oprócz Boga naszego?" Niema żadnego, do którego moglibyśmy bezpiecznie przymocować naszą kotwicę wiary i nadziei; lecz bezpiecznie przymocowani do Niego, możemy ufać i nie bać się, możemy odpocząć w cieniu Jego skrzydeł. "Żyje Pan, błogosławiona opoka moja; przetoż niech będzie wywyższony Bóg zbawienia mego." (Ps. 18:47.)

W. T. 3336 — 1914.

"OTO KRÓL WASZ"

VI

Znamie na niebie

(Ciąg dalszy)

"Tedy ukaże się znamie Syna Człowieczego na niebie, a tedy będą narzekać wszystkie pokolenia ziem." — Mat. 24:30.

Pięć dni zanim Jezus był ukrzyżowany On wjechał do Jeruzalemu na ośleciu i obwołany był królem przez rzesze Jego naśladowców, które wołały: "Hosanna synowi Dawidowemu! Błogosławiony, który idzie w imieniu Pańskim, Hosanna na wysokościach" (Mat. 21:9). Po owym triumfalnym wjeździe do miasta, Król Jezus zwiedził Świątynię i z istic królewskim autorytetem wypędził z niej przekupniów i tych, co wymieniali pieniądze. Niezawodnie były to chwile wysokiego napięcia dla uczniów, bo zdawało im się, że w doświadczeniach tych mają przekonywające dowody, iż Ten, którego oni przyjęli i naśladowali w tej wierze, że będzie On Królem Izraela i całego świata, wnet rozpocznie Swoje panowanie. Przekonanie to miało dla nich wielkie znaczenie, ponieważ mieli Jego obietnice, że gdy będą wiernymi Jemu, dostąpią przywileju królowania z Nim.

Jezus pozostał w świątyni cały ten dzień i uczył lud różnych prawd dotyczących się Jego królestwa. Przepowiedział upadek izraelskiego systemu i odrzucenie nauczonych w Piśmie i Faryzeuszów od Boskiej łaski. Chociaż był co dopiero obwołany królem przez wielu, Jezus, jednak wiedział, że naród Izraelski jako całość, zwodzony przez obłudnych przewódców, był Jemu przeciwny, a książęta tegoż narodu spiskowali przeciwko Niemu i gotzili na Jego życie. Wiedząc o tym, On zacytował prorocstwo Starego Testamentu, o kamieniu odrzuconym przez budujących, który to kamień stał się później "ślową węgielną." Kamieniem tym był Jezus. — Mat. 21:42-44; Ps. 118:22.

Chociaż przywilej uczestniczenia z Jezusem w tym królestwie Bożym był najpierw zaofiarowany Izraelitom, naród ten okazał się niegodnym tego zaszczytu. Jezus przepowiedział więc im, że królestwo będzie odjęte od nich i dane będzie narodowi "czyniącemu pożytki jego." "Oto wam dom wasz pusty zostanie (będzie spustoszony)" — powiedział im i dodał: "Powiadam wam, że Mię nie ujrzycie od tego czasu, aż rzecze: Błogosławiony, który idzie w imieniu Pańskim." — Mat. 23:38, 39.

Znamienne były to słowa! Kilka zaledwie godzin przedtem wielu posługiwało się podobnym orzeczeniem, ogłaszając Jezusa Królem. Jezus rozumiał, że to ich wołanie było wypełnieniem prorocstwa Starego Testamentu (Ps. 118:26), lecz wiedział także, iż to wcale nie znaczyło aby cały naród przyjął Go naonczas, stąd ogólne przyjęcie musiało być odłożone do przyszłości. W owym czasie naród ten miał być odrzucony od Boskiej łaski i przez wiele wieków miał

przechodzić wiele ucisków. Ostatecznie jednak czy ich miały się otworzyć na rozpoznanie Jezusa jako ich Mesjasza i Króla, i wtedy cały Izrael miał przyłączyć się do wołania: "Błogosławiony, który idzie w imieniu Pańskim."

Nie ulega wątpliwości, że uczniowie słyszeli to prorocstwo naszego Pana, jak również słyszeli słowa potępienia na Faryzeuszów i nauczonych w Piśmie, którzy, jak to Pan powiedział, siedzieli wtenczas na stolicy Mojżeszowej. Gdy po tej kilkugodzinnej dyskusji Jezus opuszczał świątynię, przepowiedział jeszcze, że sama ta świątynia zostanie zniszczona — że kamień na kamieniu nie pozostanie po niej. — Mat. 24:2.

Gdy Jezus wjeżdżał triumfalnie do miasta, jakoby Król i obwołany był za takiego przez Jego zwolenników, uczniowie mogli mniemać, że królestwo Jego będzie wnet ustanowione, lecz teraz, z własnych słów Jezusowych, zrozumieli, a przynajmniej powinni byli zrozumieć, inaczej. Oni mieli zrozumieć, że Jego istotne przyjście jako Króla Izraela i całego świata nastąpi w przyszłości; że On najpierw odejdzie, a zsię wróci, i że dopiero wtedy cały lud przyłączy się do owego obwieszczenia: "Błogosławiony, który przechodzi w imieniu Pańskim."

Chociaż myśl o dalszym czekaniu za owym królestwem była może zniechęcającą dla uczni, to jednak nie zostali nią zgorszeni. Przeciwnie, starali się dowiedzieć, o ileby mogli, jak długim miał być ten okres czekania i poczym mieli poznać jego skończenie się. Znajdujemy więc, że w następnym dniu uczniowie mieli prywatną rozmowę z Panem. Zapisanym jest, że stawili Jezusowi trzy główne pytania: — (1) Kiedy się to stanie? (2) Jaki będzie znak przyjścia Twego? (3) Jaki będzie znak "dokonania (końca) świata?" — Mat. 24:3.

Na pierwsze z tych pytań, dotyczące się zburzenia Jeruzalemu i świątyni, Jezus nie udzielił bezpośredniej odpowiedzi; lecz na pytania odnośnie znaków Jego przyjścia i końca świata, odpowiedział. Jednakowoż, aby prawdę tę dobrze zrozumieć, należy zauważyć, że w greckim użyte jest w tym tekście słowo *parousia*, które przetłumaczono mylnie na przyjście. Znaczenie tego słowa jest obecność a nie przyjście. Podobnie, do dobrego zrozumienia tego tekstu, trzeba wiedzieć, że greckim słowem przetłumaczonym na "świat" jest *aion* i znaczenie tego jest "wiek," a nie świat, czyli planeta, na której żyjemy. Pytaniem uczni w rzeczywistości było: "Jaki będzie znak Twej obecności i końca wieku?"

Czemu tedy uczniowie zapytywali o znak lub znaki mające towarzyszyć Pańskiej drugiej wizytacji naszej ziemi? Dlatego, że tylko po znakach towarzyszących Jego pierwszej wizytacji oni zostali przekonani, że Jezus był prawdziwie Mesjaszem. Nie było sposobu dowiedzenia się jak Mesjasz, On Król Izrael-

ski, miał wyglądać, przeto uczniowie, podobnie jak Jan Chrzciciel, musieli polegać na znakach. Teraz Jezus miał odejść i, z tym Jego odejściem łączyła się jakaś tajemnica. Przy pewnej okazji Pan powiedział żydom: "Gdzie Ja idę wy przyjść nie możecie" (Jan 8:21). Niewyraźnie uczniowie zaczęli domyślać się, że On miał być od nich zabrany przez śmierć. On dał im nawet wyraźne ilustracje tego, gdy powiedział: "Chleb, który Ja dam, jest ciało Moje, które Ja dam za żywot świata"; a także: "Jako Mojżesz węża na puszczy wywyższył, tak musi być wywyższony Syn Człowieczy." "A gdy będę podwyższony od ziemi, pociągnę wszystkich do siebie" (Jan 6:51; 3:14; 12:32). Dla uczni jednak Jezus był Mesjaszem i Królem Izraelskim, zdawało im się więc, że aby zająć ten chwalebny urząd, On powinien pozostać przy życiu. Było im nie do pomyślenia aby wrogowie Jego mogli Go przemóc i życia pozbawić. Byli więc w zakłopotaniu.

Jednakowoż, chociaż wielu rzeczy nie rozumieli naonczas, były i takie punkty, które rozumieli. Gdy Jezus powiedział, że przyjdzie czas gdy cały Izrael uzna Go za Króla przychodzącego w imieniu Pańskim, uczniowie zrozumieli, że On rzeczywiście odejdzie od nich na pewien czas; przeto chcieli się upewnić, że gdy powróci, oni poznają Jego obecność, tak jak byli uprzywilejowani pierwszą Jego obecność poznac po znakach. Zapytali więc: "Jaki będzie znak Twej obecności i końca wieku?"

Kilka dni po tej rozmowie Jezus stawiony był przed Piłatą, oskarżony przez współziomków, że aspiruje na króla, co gdyby było prawdą, uczyniłoby Jezusa, w oczach Piłata, winnym zdrady stanu przeciwko Cesarstwu Rzymskiemu. Jezus przyznał, że był przeznaczonym na króla — "Na tom się narodził i na to przyszedłem na świat" — było Jego oświadczeniem. Wyjaśnił jednak, że królestwo Jego nie było z tego świata, czyli nie według tego porządku [greckie kosmos] (Jan 18:36, 77). Innymi słowy, gdy czas na rozpoczęcie Jego panowania nadejdzie, rozpocznie się nowy porządek rzeczy, nowy wiek. Uczniowie mieli więc zupełną rację, łącząc powrót Pana z końcem wieku. W rzeczywistości, znaki świadczące o zmianie jednego wieku w drugi, świadczyłyby również o obecności Chrystusa; albowiem, jak to zobaczymy z Pism, Jego powrót miał właśnie zakończyć wiek panowania szatana.

Od zesłania ducha św., w dniu Pięćdziesiątnicy, prawdziwi naśladowcy Pana zrozumieli lepiej co łączyło się z Jego odejściem, a tym samym są lepiej przygotowani do zrozumienia sposobu Jego powrotu i charakterystyk Jego wtórej obecności. W poprzednim badaniu dowiedzieliśmy się, że Jezus umarł aby wykupić świat ze śmierci i że przy zmartwychwstaniu On nie został przywrócony do życia jako człowiek, ale jako chwalebna istota duchowa najwyższej rangi, aż w Boskiej naturze i że obecnie jest On "wyrażeniem istności" Ojca Niebieskiego, Stworzyciela wszystkich rzeczy. — Żyd. 1:3.

O Bogu czytamy, że On jest niewidzialny (1 Tym. 1:17); a zachęcając Tymoteusza do wierności, św. Paweł napisał: "Zachowaj to przykazanie, będąc bez zmaży, bez nagany aż do objawienia Pana naszego Jezusa Chrystusa, które czasów swoich okaże On błogosławiony i Sam możny, Król królujących i Pan panujących; który Sam ma nieśmiertelność i mieszka w światłości nieprzystępnej, którego nie widział żaden z ludzi ani widzieć może; któremu niech będzie cześć i moc wieczna." — 1 Tym 6:14-16.

Tu więc mamy najważniejszy powód, dlaczego spolegamy na znakach w sprawie rozeznania wtórej obecności Chrystusa. Jest to dlatego, iż Chrystus, będąc tej samej natury co Ojciec, a nie człowiekiem, jest niewidzialnym dla ócz ludzkich i, tak jak Sam Stwórca, "mieszka w światłości nieprzystępnej, którego nie widział żaden z ludzi ani widzieć może."

Jest to więc niewidzialny Król, którego obecność na świecie dla ustanowienia królestwa ma być objawiona znakami. Na zapytanie ucni, jakie będą dowody Jego obecności, Jezus nie tylko powiedział im jakie będą znaki, ale położył także nacisk na konieczność czuwania i upatrywania za tymi znakami, aby przez to rozpoznany mógł być Jego powrót. Wyjaśnił, że czas Jego obecności będzie jako "złodziej w nocy," a więc, że obecność Jego będzie niespostrzeżona przez wszystkich z wyjątkiem czuwających, którzy zauważą znaki i będą umieli je czytać właściwie. — Mat. 24:43; 1 Tes. 5:12; 2 Piotra 3:10.

Tam, gdzie jest mowa o pytaniu ucni o znakach Pańskiego powrotu, użyte jest greckie słowo semeion, które jest w liczbie pojedynczej i zostało też przetłumaczone na słowo "znak," również w liczbie pojedynczej. Jednakowoż, w Swej odpowiedzi na to pytanie Jezus uczynił wyraźnym, że będzie więcej znaków. Naprzykład, Łukasz cytuje część Pańskiej odpowiedzi w taki sposób: "I będą znaki (w liczbie mnogiej) na słońcu, na księżycu i na gwiazdach, a na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i wały; tak iż ludzie drętwieć będą ze strachu, w oczekiwaniu rzeczy, które przyjdą na wszystkich świat; albowiem mocy niebieskie poruszają się." — Łuk. 21:25, 26.

Oprócz tych, Jezus wspominał jeszcze i o innych znakach, lecz w naszym obecnym badaniu ograniczymy się tylko do tych wyżej wymienionych, wierząc, że one wystarczą na utwierdzenie tej prawdy, że mówi o znakach na niebie. Jednakowoż, myśl jest ta sama; albowiem słońce, księżyc i gwiazdy stanowią to, co nazywamy "niebem" lub "niebiosami."

Zapiski Mateusza mówią, że "gdy się ukaże znamię Syna Człowieczego na niebie" (Mat. 24:30), wszystkie pokolenia ziemi będą narzekać. Łukasz zaś podaje, że w rezultacie znaków na słońcu, księżycu i gwiazdach, na ziemi będzie uciśnienie narodów obecnie żyjemy w dniach obecności Syna Człowieczego, nowego Króla ziemi. Gdy Łukasz przytacza, że Jezus mówił o znakach na "słońcu, księżycu i gwiazdach," Mateusz, cytując tę samą odpowiedź,

z rozpaczą i nieomal ogólny strach przed jeszcze większymi tragediami, jakie mają nastąpić.

Cóż tedy znaczy to orzeczenie, że "mocy niebieskie poruszają się?" Apostoł Piotr był jednym z tych, którzy słyszeli to wielkie proroctwo o naszych czasach, wprost z ust Pana i później on napisał w swoim liście nieco o owym dniu Pańskiej obecności, w którym to liście mówi, że jednym z dowodów będzie ów fakt, iż "niebiosa z wielkim trzaskiem przeminą, a żywioły rozpalone ogniem stopnieją, a ziemia i rzeczy, które są na niej, spalone będą" (2 Piotra 3:10). To, co Jezus określił jako poruszenie, czyli potrząśnienie mocy niebieskich, Piotr wyjaśnia, że będzie przeminieniem niebios, stopnieniem żywiołów w gwałtownym ogniu. Pańskie określenie: "uciśnienie narodów z rozpaczą," Piotr utożsamia z orzeczeniem: "ziemia i rzeczy, które są na niej" również spalone będą.

Wszystko to jest naturalnie mową symboliczną. Ziemia literalna "stoi na wieki" (Kaz. Sal. 1:4). Dobrze jest zauważyć, że w łączności z tym Piotr mówi o niebiosach i o ziemi, jakie przeminęły w czasie potopu, chociaż literalne słońce, księżyc, gwiazdy i literalna ziemia pozostały te same co były przed potopem. O przedpotopowych niebiosach i ziemi Apostoł mówi, iż stanowiły "on pierwszy świat" (2 Piotra 3:5, 6). Greckie słowo tu przetłumaczone na "świat" jest kosmos, oznaczające porządek lub urządzenie. Zatem porządek rzeczy, "cywilizacja," jaka egzystowała przed potopem, była tym, co przeminęło w potopie. Stosując tę analogię do całego tego proroctwa, dopatrujemy się więc, że obecny porządek rzeczy, obecna "cywilizacja," jest tym, co ma przeminąć w rezultacie powrotu i obecności Chrystusa, jako Króla nowego przyszłego świata.

Co tedy jest przedstawione przez "niebiosa" i przez "ziemię," jakie mają przeminąć w czasie obecności Pana? Są Pisma, które podają nam wątek do właściwej odpowiedzi na to pytanie. Naprzykład, Jezus, mówiąc o niektórych żywiołach symbolicznej ziemi, powiedział, że "zaszumi morze i wały." Udaając się do Izajasza 17:12, 13 czytamy: "Biada zgrai ludu wielkiego, którzy huczą jako szum morski; i zgielkowi narodów, które szumią jako szum wód gwałtownych; narodom, które szumią jako szum wód wielkich."

Porównując to z orzeczeniem naszego Pana o "uciśnieniu narodów z rozpaczą," zdaje się być widocznym, że Jego wzmianka o zaszumieniu morza i wałów była Jego sposobem przedstawienia przyczyn międzynarodowego ucisku, jaki miał wynikać z Pańskiej obecności. Język ten, zastosowany do obecnych wyrażen i doświadczeń, jest graficznym opisem międzynarodowego zamieszania, jakie ustawicznie i gwałtownie wzmagają się w naszych czasach. Są to czasy dotkliwych ucisków i rozpacz; a w tekście greckim słowo przetłumaczone na "rozpacz" w rzeczywistości oznacza "stan bez wyjścia." I jak prawdziwym jest to, że narody nie mogą znaleźć

wyjścia z tych utrapień. Jakiegokolwiek lekarstwo, gdy bywa zastosowane, zawodzi, podczas gdy uciśnienie trwa i powiększa się.

Według tej analogii zdaje się być widocznym, że "ziemia" z jej różnymi żywiołami jest symbolicznym określeniem cywilnych rządów i różnych urzędów, pod którymi ludy tego świata żyły, w mniejszym lub większym nieładzie, przez całe stulecia. Obecnie zamiast ładu, szerzy się nieład i kosmos, czyli porządek rzeczy nazywany "cywilizacją," szybko rozkłada się i zamienia w chaos. Pomysłowość ludzka, nauka lub jakiegokolwiek, wykorzystywana jest głównie na podsycanie niszczącej walki pomiędzy narodami, a często nawet i w narodach.

Stare ideały prawa i porządku ustępują miejsca anarchistycznym teoriom, że każdy ma prawo do oddzielnego decydowania co jest dobrym a co złym. Stąd, w dodatku do innych wszechświatowych utrapień, przychodzi gwałtowny wzrost moralnej anarchii. Bardzo trafnie więc użyte zostało wzburzone morze do zilustrowania tego załamującego się porządku rzeczy na świecie. Prorok Dawid, posługując się podobnym symbolizmem i przyrównując królestwa tego świata do "gór," mówi, że "bać się nie będziemy, choćby się poruszyła ziemia, choćby się przeniosły góry w pośród morza; choćby zaszumiały i wzburzyły się wody jego." — Ps. 46:3, 4.

Czym tedy są "niebiosa," które aż do czasu Pańskiej obecności miały mieć "moc," czyli władzę, kontrolę nad symboliczną ziemią? Nader wyraźnym czynnikiem podtrzymującym rozpadającą się obecnie cywilizację była moc religijnych hamulców. To było prawdą we wszystkich częściach świata, tak w pogaństwie jak i w chrześcijaństwie. Powstrzymujące poglądy i metody różniły się w różnych krajach, zależnie od domniemanych charakterystyk poszczególnych bóstw, których prawa krępowały lud; lecz nieomal wszędzie i zawsze, przez długie stulecia rządy ziemskie miały władzę nad ludźmi, przez wmawianie w nich, że prawa, jakimi ich krępują, postanowione były od boga lub bogów, których autorytet jest najwyższy, a moc karania przestępców nieograniczona.

W ostatnich czasach wszakże ten żywioł światowego porządku rzeczy gwałtownie traci swoją moc kontrolowania ludźmi i jedną z głównych obaw społecznych lekarzy starających się przytrzymać przy życiu ten zamierający świat jest, że napierające siły ateizmu, zachęcane potężnymi antyreligijnymi rządami, mogą z czasem zupełnie zniszczyć religijne wpływy w sprawach ludzkich.

Wierzmy, że to właśnie miał nasz Pan na myśli gdy mówił, że mocy niebieskie będą poruszone. Wiemy, że literalne niebiosa wywierają ogromną moc na literalną ziemię; symbolizm więc, że eklezjastyczne (kościelne) władze nad narodami są jakoby "niebiosami," jest w istocie bardzo trafny. Przez Proroka Bóg powiedział: "Jako wyższe są niebiosy niż ziemia, tak przewyższają drogi Moje, drogi wasze; a myśli moje, myśli wasze" (Izaj. 55:9). Tu jest myśl sym-

bolizmu "niebios" — one są wyższe niż ziemia i tak też w ludzi wmawiano, że postanowienia i nakazy religijnych instytucji ziemskich były ponad zarządzenia ludzkie i że z tego powodu powinny być przyjmowane i obserwowane jako pochodzące od Boga.

Jest prawdą, że drogi Boże przewyższają drogi nasze i że są one w zupełności prawdziwe i sprawiedliwe; lecz należy pamiętać, że fałszywy bóg był księciem tego świata, a przez Pawła apostoła nazwany on jest "bogiem tego świata" (Jan 12:31; 2 Kor. 4:4). Jest nim szatan, diabeł, arcynieprzyjaciół Boga i człowieka, zwodzieciel wszystkich narodów (Obj. 20:1:3). Ten niewidzialny "książę władz na powietrzu" (Ef. 2:2) rządził światem w znacznym stopniu przez fałszywe systemy religijne. On był natchnieniem japońskiego Szintoizmu, który obecnie stracił już wiele ze swej mocy nad tym narodem. A chociaż inne systemy przesądów nie straciły swego autorytetu tak dramatycznie i nagle jak w Japoni, skłonność ku temu przejawia się wszędzie.

W Księdze Objawienia mamy powiedziane o "niewieście,.... która ma królestwo nad królmi ziemi" (Obj. 17:18). Niewiasta ta opisana jest jako "miasto" — niezbożne miasto (Obj. 17:5; 18:2-4, 10). Powiedziane też jest, że niewiasta ta jest "matką wszeteczeństw" i że "obywatele ziemi" "upili się winem wszeteczeństwa jej" (Obj. 17:2). W przeciwieństwie do tego obrazu powiedziane mamy o innej niewieście, o "czystej pannie," która ma stać się "oblubienicą" Chrystusową i ma z Nim królować nad ziemią tysiąc lat. O niej, wraz z jej Oblubieńcem, też jest mówione jako o "mieście" — jako o "świętym mieście, nowym Jeruzalemie," które "zstępuje od Boga z nieba." (2 Kor. 11:2; Obj. 19:17; 20:4, 6; 21:2, 10). Zdaje się być dość wyraźnym, że owa wszetecznicą cudzołożąca z królami ziemi przedstawia fałszywe królestwo Chrystusowe zwane "Chrześcijaństwem," lecz przez Boga nazwane "Babilonem."

Zdaje się, że najbardziej demaskującym opisem tej "wszeteczniczy" jest to, że wszystkie narody upoiła winem swego wszeteczeństwa. Jest to trafny symbolizm unii odpadłego kościoła z cywilnymi rządami Europy. Chrystus będzie prawdziwą Głową i Oblubieńcem w królestwie ustanowionym przez Niego podczas Jego wtórej obecności. Prawdziwy Kościół stanie się Jego oblubienicą, gdy zostanie wywyższony do chwały, czci i nieśmiertelności, w "pierwszym zmartwychwstaniu" (Obj. 19:7; 20:6). Próba jej wierności dla niebieskiego Oblubieńcy było czekanie za Jego powrotem i ponoszenie urągania od świata, podczas gdy wydawała swe życie w Jego służbie, przygotowanie się do połączenia z Nim w królestwie.

Kościół, który stał się odpadłym, nie chciał czekać za powrotem Pana. Zamiast czekania, kościół ten wszetecznie połączył się z rządem cywilnym i twierdził, że unia ta stanowi królestwo Chrystusowe na ziemi. To było owym winem (doktryną, nauką) wszeteczeństwa, którym narody zostały doprowadzone do pijanego szaleństwa i do licznych wojen jeden z

drugimi, w imieniu Pańskim. Jedna część chrześcijaństwa napadała na drugą od czasu do czasu, kiedykolwiek i jakkolwiek odpowiadało to interesom ich niezbożnej pani, czyli odpadłemu kościołowi.

Nie znaczy to, że nie było nic dobrego w prawach sankcjonowanych i podtrzymywanych tą niezbożną unią kościoła z państwem; albowiem w niektórych względach prawa te były brane z Biblii. Morderstwo przez poszczególne osoby było zabronione; za to ulegalizowane hurtowne mordowanie zwane wojną, było wysławiane. Kradzież była zabroniona, lecz w imieniu Pańskim ludy były okradane tysiącnymi sposobami, tak przez cywilne jak i przez religijne władze, trzymające lud w ciemnocie i niewoli. Boska instytucja rodziny i domu była zachowana, a w niektórych innych względach, rzeczywiste prawa Boże były naśladowane. Zło lub dobro — a po części oba — jako podtrzymujące wpływy owych władz wyższych, dochodzące lud przez panujące władze cywilne, podtrzymywały t. zw. "cywilizację."

Świat był dalekim od idealnego, lecz podobieństwo porządku było zachowane, chociaż udawało się to przeważnie z powodu ludzkiej ciemnoty i przesądów podtrzymywanych przez ową wszetecznicę przez wiele stuleci. Wmówiono w lud, że jakiegokolwiek zamysły niepoddawania się "władzom, które są," doprowadzą do zgubnych wyników, jeżeli nie w tym życiu, to napewno po śmierci. Groźbę wiecznych mąk używano za bicz, aby trzymać lud w niewoli systemu, dzięki któremu książęta utyli w rozkoszach, a kapłani z bogacili się eksploatacją (wyzyskiem) biednego ludu, obiecując mu prędkie przejście przez wymagowany czyściec. Nie obchodziło to książąt i kapłanów, że ci ich niewolnicy byli ciemnymi pacholcami, byle tylko poddawali się ich rozkazom bez pytania i zachowywali się spokojnie.

Może ktoś gotówby powiedzieć, że namalowaliśmy obraz zbyt ciemny. Lecz niestety! tak było w wiekach średnich, zwanych także "Wiekami Ciemnymi" — w okresie, który był ciemny z powodu niegodziwych rządów fałszywego królestwa Chrystusowego. Jednakowoż nie miało tak być na zawsze. Przebiełski nowego dnia zaczęły powoli przyświecać. Napoleon, bez względu jakie mogły być jego grzechy, zadał śmiertelną ranę systemowi, który rządził światem w ciemnych wiekach, gdy uwięził papieża. Odkrycie Ameryki i wzrost demokracji w tym kraju, dopomogły również do rozerwania oków krępujących Europę. Gwałtowny wzrost umiejętności we wszystkich gałęziach, po wynalezieniu prasy drukarskiej, był innym ważnym czynnikiem prowadzącym do wolności.

Chociaż owa nieomal uniwersalna kontrola nad starym światem, przez władzę siedzącą w Rzymie, została złamana, to jednak ideologia tego niezbożnego systemu była przyjęta niezależnie przez prawie wszystkich władców Europy. Poczynili oni państwowe kościoły z systemów Protestanckich, łącząc się z nimi tak samo jak poprzednio byli połączeni z Katolicyzmem. Tak więc "mocy niebieskie," chociaż podzie-

lone, nadal rządziły, nadal trzymały lud w karbach (Mat. 24:29; Łuk. 21:26). Ten stan rzeczy istniał, bez większych powierzchownych zmian, aż do rozpoczęcia się pierwszej wojny światowej w 1914 roku.

Z wybuchem owej wojny rozpoczęły działać pewne siły, od których mocy niebieskie, czyli władze kościelne, zaczęły być poruszane. W wojnie tej, podobnie jak w poprzednich, wino wszeteczeństwa babilońskiego płynęło obficie. W Niemczech i w krajach sprzymierzonych z Niemcami, duchowieństwo zapewniało żołnierzom, że ci z nich, którzy zginą w walce z "nieprzyjacielem," dostąpią nagrody niebiańskiej; albowiem walcząc dla ich rządu, walczą dla Boga. W krajach walczących przeciw Niemcom mówiono ludziom to samo. Tak, ku hańbie duchownych amerykańskich, oni też częstowali lud tym "winem," oryginalnie przygotowanym w odpadłym kościele Rzymskim.

To "wino wszeteczeństwa" dokonało swego dzieła w pierwszej wojnie światowej, przynajmniej częściowo, lecz następstwa tego wcale nie okazały się takimi, jakich narody spodziewały się. Ścieranie się myśli i poglądów z okazji wielkich mas młodych myślicy męczyzn zgromadzonych razem, czasami w okopach, a czasami w obozach więziennych, miało swój skutek. Wątpliwość zakradła się do umysłów wielu, czy aby ich strona walczy dla Pana? Nie ziszczenie się tego, o co walczone, było dalszym rozczarowaniem, w miarę jak fakt ten stawał się coraz widoczniejszym w różnych trudnościach i komplikacjach powojennych.

W rozczarowaniu swym ludność zaczęła szukać pociechy w różnych przyjemnościach legalnych i nielegalnych. Ci, którzy podczas wojny rzekomo walczyli dla Boga (jak mówili im ich duchowni nauczyciele), po wojnie stali się "miłującymi raczej rozkosze aniżeli Boga" (2 Tym. 3:1-4). Więcej nawet: po pierwszej wojnie światowej, ludy całego nieomal świata nie tylko że zaczęły zaniedbywać Boga, lecz stały się niewiernymi. Do jakiego stopnia jest to prawdą, ujawnia się z tego, że w dwu najbardziej religijnych krajach — w Stanach Zjednoczonych i w Anglii — zaledwie jeden na dziesięciu uczęszcza do jakiegokolwiek kościoła.

Ponadto z tej pierwszej wojny światowej narodził się pierwszy rząd komunistyczny w Rosji, który od samego początku nie ukrywał swej antypatii do religii. Kościół Prawosławny, który był ową nierządną panią carskiego rządu, został nieomal zupełnie zburzony, a jego obłudno-zwodnicze praktyki zostały różnymi sposobami publicznie zdemaskowane. Nauczanie ateizmu było zachęcane i propagowane przez rząd.

Prawda, że później, z pewnych względów politycznych, nadana została w Rosji jakoby wolność religijna, lecz przeważnie w imienia tylko. Chociaż kościołowi Grecko-Katolickiemu nadano stanowisko legalne, lecz tylko w znaczeniu tym, że może sprawować swoje nabożeństwa dla starszej generacji,

która nie przyjęła ateistycznych nauk, w jakich młodzież tego kraju jest wychowywana.

Obecnie, po drugiej wojnie światowej, korzystając z ogólnego osłabienia i oszołomienia narodów świata, prądy te rozszerzyły się znacznie poza terytorium Rosji. W obrębie tych wpływów znajdują się Węgry, Polska, Rumunia, Bułgaria, Czechosłowacja, Jugosławia, a znacznie zagrożonymi są także Grecja, Włochy, Francja i znaczna część Niemiec. Jednocześnie w innych krajach, rzekomo przeciwnych komunizmowi, jest tak mało prawdziwej wiary w Boga, że coraz więcej ludzi polega wpływom ideologii, która jawnie odrzuca owo dawne poddaństwo prawom, jakie rzekomo miały pochodzić od władz wyższych.

Ta właśnie sytuacja na świecie wywołuje strach w tych, którzy chcieliby przywrócić t. zw. "status quo" cywilizacji istniejącej przed r. 1914. Jest to jedna z głównych obaw w Stanach Zjednoczonych, szczególnie pomiędzy tymi na wysokich urządach. Jednym z dowodów tego strachu jest fakt, że Prezydent poprzedni jak i obecny posłali osobistych przedstawicieli do Watykanu. Były czasy kiedy słowo z Watykanu mogło przywrócić przynajmniej zewnętrzną formę pokoju w Europie; więc urzędnicy w Washingtonie prawdopodobnie tuszą, że to może się jeszcze powtórzyć. Mylą się jednak. Mocy niebieskie chwieja się i ich zdolność do utrzymania starego porządku rzeczy słabnie coraz więcej.

Takim jest znamię ujawniające się na symbolicznych niebiosach — "znamię Syna Człowieczego," czyli znak obecności Chrystusa, nowego Króla ziemi. Przy pewnej okazji Jezus jakoby uczynił pytanie, czy przy swoim powrocie znajdzie wiarę na ziemi? (Łuk. 18:8) i obecnie możemy widzieć, że pytanie to było w zupełności usprawiedliwione. Widzimy również jak narody narzekają (Mat. 24:30). Miliony narzekają z powodu ucisków, jakie dotykają ich i ich rodziny, a inni narzekają bo widzą, że "cywilizacja," która zapewniała im dostatek i władzę nad bliźnimi, rozpada się.

Realny opis tego dany nam jest w Objawieniu, w rozdziale 18. Wstępne wiersze tego rozdziału mówią o powrocie naszego Pana. Jan opisuje Go jako potężnego anioła, którego chwałą oświecona została cała ziemia. Pierwszą czynnością Jego miało być ogłoszenie upadku fałszywego królestwa i wezwanie wiernych do opuszczenia tegoż, aby nie byli uczestnikami plag, jakie miały je zniszczyć. Poselstwo to było już wydane i tysiące ludzi usłuchało tego poselstwa. Obecnie dzieło zniszczenia jest już w znacznym rozwoju i widzimy również początek przepowiedzianego narzekania tych, którym tak dobrze powodziło się pod tym systemem.

"Będą go płakać i narzekać nad nim będą królowie ziemi, którzy z nim wszeteczeństwo płodzili i rozkoszowali, gdy ujrzą dym zapalenia jego" — napisał Apostół w danym mu objawieniu. Dodał również, że poplecznicy tego systemu będą mówić: "Biada,

biada, miasto ono wielkie Babilon, miasto ono mocne, iż w jedną godzinę (w godzinie jego sądu) zginęło tak wielkie bogactwo.” — Obj. 18:9, 10, 16, 17.

Dla zilustrowania wielkich prawd Boskiego planu Pismo Św. ogranicza się do jednego tylko symbolu. Zauważyliśmy już jak trafna jest ta lekcja, iż poruszenie mocy niebieskich jest jednym znakiem świadczącym Pańskiej obecności. Widzimy również, że w zgodzie z tym jest powyższy opis Objawienia o zburzeniu tych mocy, czyli eklezjastycznych niebios, co określa jako upadek i zburzenie mistycznego Babilonu. Lecz w łączności z tym, interesującym jest zauważyć, iż w tej wizji o zniszczeniu owej wszetecznicy, Jan widział jej zupełne “spalenie ogniem.” — Obj. 18:8.

Tak więc ów “ogień,” jak i “poruszenie (potrząśnięcie)” są symbolicznymi określeniami zburzenia niesprawiedliwych żywiołów obecnego “złego świata” (Gal. 1:4). Z tego też powodu “ogień”łączony jest z objawieniem obecności Chrystusa, czyli On ma być objawiony przez “ogień,” jak i przez “poruszenie” niebios. Podobny język użyty jest w tym punkcie przez Pawła apostoła, który w liście do Tesaloniczan tak o tym pisze; “A wam, którzyście uciśnieni, (Bóg sprawi) odpocznienie z nami, przy objawieniu Pana Jezusa z mocnymi aniołami Jego, w ogniu płomienistym, oddawając pomstę tym, którzy Boga nie znają i tym, którzy nie są posłuszni Ewangelii Pana naszego Jezusa Chrystusa.” — 2 Tes. 1:7, 8.

Owymi “mocnymi aniołami,” którzy mają być objawieni z Jezusem, będą niezawodnie członkowie Jego uwielbionego Kościoła. Anioł oznacza posłańca, a ci będą właśnie posłańcami z Panem ku rozdzielaniu błogosławieństw nowego królestwa. Lecz najpierw wszelkie ślady szatańskiej władzy muszą być zniszczone i wszelkie sprzeciwy prawom nowego Boskiego świata złamane. Zabranie do Siebie tych, co mają z Nim królować, jest częścią dzieła Chrystusowego w początkowym okresie Jego wtórej obecności. To ma być dokonane zanim stary porządek rzeczy zostanie zupełnie zniszczony; zatem ów “ogień płomienisty,” który ma objawić obecność Chrystusa gdy cały Kościół będzie z Nim, jest znakiem należącym jeszcze do przyszłości. Ogień ten zdaje się być w bliskim pokrewieństwie z “ogniem,” który ma zniszczyć mistyczny Babilon. Już teraz możemy widzieć rozpalać się tego ognia, lecz Babilon jeszcze żyje, aczkolwiek jest w stanie zamierania. Wierni członkowie prawdziwego Kościoła będą z Panem, zanim ostateczna faza zniszczenia Babilonu będzie dokonana.

Zauważmy więc, że obecność Chrystusa ma być objawiona przez poruszenie niebios i przez “ogień płomienisty.” Ewangelista Mateusza opis Pańskiego proroctwa w tym względzie mówi, że gdy znanie Syna Człowieczego okaże się na niebie — to jest gdy poruszenie mocy (władz) niebieskich (kościelnych) uczyni je niezdolnymi do kontrolowania niespokojnych mas — “tedy będą narzekać wszystkie pokolenia

ziemi.” Następnie “ujrzą Syna Człowieczego przechodzącego na obłokach niebieskich” (Mat. 24:30). Tekst ten wskazuje, że narzekanie ludzi rozpocznie się zanim oni zrozumieją rzeczywisty powód ich utra-pień; lecz dla czuwających naśladowców Pańskich, owe poruszenie symbolicznych niebios jak i uciśnienie narodów największym uciskiem, jakim świat był kiedykolwiek dotknięty, są znakami Pańskiej obecności i końca tego wieku. Ważnym więc jest aby zauważyć różnicę pomiędzy naszym rozpoznawaniem znaków, a dalszym rozwinięciem się ich do takiego stopnia, że oczy wszystkich będą otworzone i rozpoznają, iż główną przyczyną burzenia starego porządku rzeczy, zwanego przez ludzi “cywilizacją,” jest powrót Chrystusa, “Króla królów i Pana panów,” w celu ustanowienia Swego królestwa. — Obj. 19:16.

Łącznie z tym dobrze będzie zauważyć, w jaki sposób wszystkie narody i ludy “zobaczą” Pana. Zauważyliśmy już Pisma dające wyraźnie do zrozumienia, że osoba zmartwychwstałego Chrystusa nie może być widziana literalnie ludzkimi oczami, ponieważ tak Chrystus jak i Ojciec Niebieski “mieszkają w światłości nie przystępnej” i których żaden z ludzi “widzieć nie może” (1 Tym. 6:16). Zatem tak jak “niebo,” na którym okazuje się znanie Syna Człowieczego, jest symboliczne, podobnie rzecz się ma i ze wzrokiem, którym Pańska obecność będzie rozpoznana. Używanie ocz za symbol rozpoznania jest dość zwykłe w Piśmie Św. Mówiąc o rozpoznaniu pewnych prawd przez Jego uczni, Jezus tak to określił: “Błogosławione oczy wasze, że widzą, a uszy wasze, że słyszą.” — Mat. 13:16.

Apostół Paweł, pisząc o znajomości rychłego Kościoła, co do pierwszej obecności Jezusa, kiedy to On przyszedł jako człowiek aby złożyć Okup za ludzi, mówi: “Tego, który na małą chwilę stał się mniejszym od aniołów, Jezusa, widzimy, dla ucierpienia śmierci, chwałą i cziłą ukoronowanego, aby z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował” (Żyd. 2:9). Prorok Izajasz, pisząc o Chrystusie jako o “Pańskim ramieniu,” mówi, że ramię to okaże się “przed oczyma wszystkich narodów, aby oglądały wszystkie kończyny ziemi zbawienie Boga naszego” (Izaj. 52:10; 53:1). Ijob, wyrażając swoją ufność w Stworzycielu, powiedział: “A choć ta skóra moja roztoczona będzie, przecież w ciele moim oglądam Boga” — a wszakże Pismo mówi iż w rzeczywistości, literalnym zmysłem wzroku, człowiek nie może zobaczyć Boga i żywy zostać. — Ijob 19:26; 2 Moj. 33:20.

Są to tylko przykłady licznych Pism, w których określenia: “widzieć,” “ujrzeć,” “wzrok” lub “oczy” używane są jako symbol rozpoznania. I w takim właśnie znaczeniu wszelkie oko ujrzy ewentualnie Jezusa w obłokach niebieskich. To znaczy, że ludzie rozpoznają Jego obecność po tych znakach niebieskich, kiedy to mocy kościelnej kontroli nad masami zostaną złamane, powodując na ziemi ogólny zamęt.

Należy przytym pamiętać, że w naszym badaniu rozwijającego się planu Bożego, niewiele traktujemy

o minutach, godzinach lub dniach, raczej o latach i wiekach. To, co w Biblii wyrażone jest tylko w kilku słowach i zabiera tylko kilka sekund do przeczytania, może traktować i zazwyczaj traktuje o sprawach, na rozwinięcie których potrzeba wiele lat. Tak samo rzecz się ma ze znamieniem Syna Człowieczego, jakie miało okazać się na niebie. Ono już się okazało, czuwający widzą je i rozpoznają jego znaczenie. Światowi też to widzą i strach napędza ich serca, lecz dotąd oni nie rozumieją znaczenia tych rzeczy; nie widzą, że one oznaczają obecność nowego Króla ziemi, formowanie się nowej duchowej władzy — „nowych niebios,” które wraz z symboliczną ziemią, stanowiąc będą nowy świat przyszły.

W miarę jak coraz większe zmiany w wydarzeniach tego świata wykażą ludzką nieudolność do zaprowadzenia ładu z zamętu, a pokoju i dobrobytu z wojny i głodu, Bóg we własny Swoj sposób da wszystkim zrozumieć co właściwie to wszystko znaczy. Da im poznać, że nowy Król obejmuje Swoją władzę i że pierwszym Jego dziełem było usunąć stary porządek rzeczy oparty na samolubstwie, aby ludzie mogli rozumieć potrzebę nowego rządu Chrystusowego. Wtedy zrozumieją wszyscy, że to, co zdawało się być wielką katastrofą, i nad czym ubolewali: „Biada, biada,” było tylko dowodami, że Król nowego porządku rzeczy przyszedł i obejmował Swoją wielką moc i królestwo. — Obj. 11:17, 18.

(Ciąg dalszy nastąpi)

DZIAŁ INFORMACYJNY

Opis Ziemi Świętej — Morza i Jeziora

1. Morze Śródziemne oblewa wybrzeża Palestyny, które od południa aż do okolic Tyru są przeważnie płaskie, piaszczyste, nieodpowiednie na porty. W Piśmie Świętym Morze Śródziemne ma także następujące nazwy: Morze Filistynów (2 Moj. 23:31); morze tylne (albo ostatnie) t. j. morze zachodnie, gdyż Żydzi zachód „tyłem” nazywali (5 Moj. 11:24; 34:2); morze wielkie (Joz. 1:4); wreszcie, bez żadnego dodatku: Morze (1 Król. 5:9; Izaj. 49:12). Sięgająca najdalej starożytności Jaffa (Joppa) i dopiero na schyłku czasów biblijnych, przez Heroda Wielkiego zbudowana Cezarcja Palestyńska, to jedyne miasto portowe Ziemi Świętej. (Obecnie budowany i powiększany jest nowy port w mieście Tel-Aviv, niedaleko od Jaffy.)

2. Morze Martwe, tak nazwane, ponieważ jego woda gorzka, obfitująca w sól i asfalt zabija wszelkie życie organiczne. Hebrajczycy nazywali je także morzem soli, lub słonym (1 Moj. 14:3; 4 Moj. 34:12; 5 Moj. 3:17); morzem pustyni (lub pustym) (5 Moj. 3:17); morzem Wschodnim (Ezech. 47:18; Zach. 14:8; Joel 2:20). Pisarze starożytni nazywali je jeszcze jeziorem Asfaltowym, a dzisiejsze Arabowie: jeziorem Lota.

Poziom jeziora jest niższy od poziomu morza Śródziemnego o 394 metry; długość wynosi 75 klm., szerokość największa dochodzi do 16 klm., największa głębokość do 399 metr.

Przed katastrofą, na przestrzeni, zajętej obecnie przynajmniej przez południową część morza Martwego, poniżej półwyspu el-Lizan, rozciągnęła się piękna i urodzajna dolina Syddym pełna studzien iłowatych (asfaltowych) (1 Moj. 14:10), otoczona naokoło pięcioma miastami: Sodomą, Gomorą, Adamą, Lebiomem i Sygorem. Z tych tylko Sygor został zachowany.

Na południowo-zachodnim wybrzeżu morza pod Dżeбал Usdum (góra Sodomy), widnieje słup soli kamiennej, zwany przez Arabów słupem Lotowym i przypominający biblijną opowieść o karze, jaka spotkała żonę Lota. — 1 Moj. 19:26.

Morze Martwe zasilane jest wodami Jordanu, Arnonu i kilka mniejszych rzek i potoków wypływających z gór sąsiednich. Wszakże badania naukowe wykazały, że niema ono żadnego podziemnego połączenia z wodami morza Śródziemnego ani Czerwonego. Stąd wnosić należy, iż wielka obfitość wód napływających do morza Martwego ułatwia się przez parowanie, tym bardziej że morze to leży między skałami w głębokiej kotlinie, skupiającej nadmiar ciepła. Gorąco bywa tu wielkie, powietrze przesycone solą i siarką jest trudne do oddychania. Stąd i roślinność nadbrzeżna i nieomal aż do dwu klm. od brzegów, jest bardzo nędzna; jedynie w bliskości ujścia wód słodkich rośnie trzcina i palma.

Osobliwością okolicy morza Martwego są t. zw. jabłka sodymskie; Pismo Św. nazywa ten owoc latoroślą winną sodymską, gronem zatrutym, jagodą gorzką. Botanicy nazywają je: *Solanum melongenae*, albo *Asclepias gigantea*. Wspominają o tym: Józef Flaviusz, Tacyt i wielu innych. Według ich opisu były to jabłka piękne na zewnątrz, wewnątrz zaś napelnione substancją podobną do popiołu. Owoc wygląda z wierzchu jak jabłko wielkie, jest gładki, lecz za lekkim ścisnięciem pęka, zostawiając w ręku tylko skórę i trochę włókien.

3. Jezioro Genezaret. W Biblii oprócz tej nazwy nosi ono jeszcze następujące: 1. Morze Ceneret lub Cenerot, hebr. Kinnereth i Kinnaroth (5 Moj. 3:17; 4 Moj. 34:11; Joz. 12:3) dla swej kształtu, który to wyraz przypomina nazwę hebrajskiego instrumentu muzycznego kinnor. 2. Morze Galilejskie (Mat. 4:18; 15:29; Mar.

1:16; 7:3 ; Jan 6:1), od przylegającej do niego Galilei. 3. Morze Tyberiadzkie (Jan 6:1; 21:1), miasta nadbrzeżnego Tyberiady. Obecnie po arabsku zowie się Bahr el-Tebarije.

Plaszczyna jeziora jest o 208 metrów (535 stóp) niższą od powierzchni morza Śródziemnego. Głębokość wynosi 50 metrów, lecz podczas deszczów bywa o wiele większa. Strome góry po obu stronach jeziora przedstawiają widok malowniczy. W całej Palestynie niema tak pięknych okolic jak przy tym jeziorze. Woda jest słodka, zimna, czysta i zdrowa; obfituje w ryby rozmaitych gatunków. Często wiatry i burze zjawiają się niespodzianie i grożą łodziom zatonięciem.

Niebo w tej okolicy jest prześliczne, klimat bardzo dobry i sprzyjający wszelkiej roślinności. Tę ziemską piękność uszlachetnia i czyni bliższą i miłszą dla serca chrześcijanina niezliczony szereg błogich wspomnień ewangelicznych. Każda nieomal piędź ziemi wokoło jeziora uświęcona jest stopami Syna Bożego. Na brzegach tego jeziora Pan Jezus wezwał Szymona, Andrzeja i dwóch synów Zebedeuszowych i z prostych rybaków uczynił ich rybitwami ludzi. Tu w łodzi nauczał

stojące na brzegu rzesze, tu wygłosił zachwycające przypowieści o sobie, o niewodzie i wiele innych, tu uspokoił rozhukane fale i wiatry. W tym jeziorze, z rozkazu Pana, Piotr ułowił rybę, w której znalazł pieniądź na opłacenie podatku; tu na koniec po Swoim zmartwychwstaniu Zbawiciel przebywał ze Swymi uczniami. — Mat. 4:18, 21; 8:23; 13:2; Mar. 6:48; Łuk. 5:1; Jan 21:1-23.

4. Jezioro Merom. Pismo Św. nazywa je: wody Merom. Brzegi tego jeziora są bagniste, zarosłe trzciną i grubą trawą; podczas lata zmienia się w istotne bagno i jest ulubionym siedliskiem gadów, 'dzikiego ptactwa i pewnych zwierząt. Woda brudna, niesmaczna, ale dość obfita w ryby. Głębokość jeziora sięga najwyżej 9 metrów.

Okolice jeziora Merom są niezdrowe i prawdopodobnie dlatego mamy tak mało faktów historycznych, któreby się tam wydarzyły. Biblia wspomina tylko, że nad brzegiem tego jeziora Jozue pobił królów Chananejskich. — Joz. 9:1-7.

Prorok Jeremiasz (48:32) wspomina jeszcze o morzu Jazer, lecz miejsce położenia tegoż nie wiadome.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Sprawozdanie z Pracy Pielgrzymskiej

WYKONANEJ PRZEZ STOW. BADACZY PISMA ŚW. W POLSCE
w miesiącach czerwiec, lipiec i sierpień 1949

Okres wojny był dla pracy pielgrzymkiej okresem zastoju; lecz obecnie i od pewnego już czasu były czynione starania aby pracę tę ożywić i odpowiednio zorganizować. Niniejszym dajemy sprawozdanie z tej pracy, za wspomniane powyżej trzy miesiące. W okresie tym obsługiwało zgromadzenia jednastu braci mówców, a gdyby dodać, br. Kubiak, który przybył z wizytą z Francji i odwiedził kilka zgromadzeń, byłoby wszystkich dwunastu.

Dwóch braci jest zajętych w tej pracy stale; ci inni zaś częściowo, w chwilach wolnych od innych zajęć. Niektórzy poświęcili po miesiącu czasu, inni po dwa tygodnie, a jeszcze inni po tygodniu, jak komu pozwalały warunki. Niektórzy z braci poświęcili nie tylko swój czas, ale i pieniądze, czyli koszta podróży sami pokrywali.

Mamy nadzieję, że z czasem ta praca będzie jeszcze więcej ożywiona, tak że bracia starsi z większych zgromadzeń będą obsługiwali okoliczne mniejsze zgromadzenia, potrzebujące takiej duchowej obsługi.

W zaznaczonym powyżej kwartale bracia pełniący tę służbę przejechali około 31,085 klm.; wykładów było wygłoszonych 172. Związane z tym koszta podróży, korespondencji itp. 69,537 złotych, z czego obsługiwane zgromadzenia pokryły większą część, a mianowicie 40,475 zł. Listów w dziale pielgrzymkiej usługi otrzymano w tym czasie 78, wysłano 103.

Z planowanych w tym czasie dwóch zjazdów — w Poznaniu i Łodzi — odbył się tylko jeden, w Poznaniu, w dniach 14 i 15 sierpnia. Z ogólnych wy-

kań się braci, była to jedna z najlepszych uczty duchowych. Uczestniczyło od 350 do 400 osób. W urządzaniu tej konwencji bracia miejscowi mieli wiele trudności. Przeciwnik wyteżał swe siły, aby do zjazdu nie dopuścić. Salę wynajętą i ogłoszoną po zgromadzeniach, jako punkt zjazdu, w ostatniej chwili odmówiono i pieniądze zwrócono. W znalezieniu innego miejsca były wielkie trudności, lecz zostały w pewnej mierze pokonane. Nie było tak dobrze i wygodnie jak bracia pragnęli w pierw urządzić, jednak Bóg złał błogosławieństwo, które wyrównało braki.

Trzeba przyznać, że bracia w Poznaniu dzielnie pracują. Była to już trzecia z rzędu uczta duchowa od zakończenia wojny. Gdy weźmiemy pod uwagę, ile to trudów i kosztów wymaga w czasie obecnym, a także ile bracia muszą ponosić sprzeciwów i przesładowań od innych w Poznaniu, to tym lepiej rozumiemy gorliwość, pracę i poświęcenie tych braci.

Na konwencji przemawiało dziewięciu braci. Odbył się też chrzest jedenastu osób. Przy zakończeniu uchwalono przesłać pozdrowienie braciom w Ameryce i wszędzie gdzie bracia, naśladowcy Pana, znajdują się.

Był jeszcze drugi niewielki zjazd w kolonii Charz B., z okazji ślubu syna br. S. Uczestniczyło około 80 osób. Wygłoszonych było kilka wykładów przez braci przyjezdnych.

W Gdańsku-Oliwie odbyła się lokalna konwencja, 28-go sierpnia. Przy tej okazji symbol chrztu przyjęły trzy osoby.

Z Francji przyjechał do Polski br. Kubiak, w celu usłużeniu braciom Słowa Żywota. Jednakowoż zaszła przeszkoda, wypadek zranienia i zakażenia dużego palca u ręki, co wymagało operacji i stałych opatrunków, tak że poza usłużeniem na zjeździe w Warszawie i Wrocławiu, nie wiele mógł zdziałać.

Powstało siedm nowych zgromadzeń. Nazwy ich podamy, gdy ich podstawy zostaną utrwalone.

Uważaliśmy, że będzie korzystnym zdać braciom sprawozdanie z postępów i wyników pracy. Wszyscy będą mogli lepiej orientować się w jej całości, że ona żyje i rośnie. Zapewne pobudzi to wszystkich do tym gorliwszej pracy. Niektórzy bracia nie doceniają potrzeby nadsyłania informacji i raportów. Nieraz trzeba pisać parę razy zanim dostanie się właściwą informację. Utrudnia to pracę i opóźnia naszą informację dla zgromadzeń. **Prosimy uprzejmie o przysyłanie sprawozdań z pracy usługiwania Słowem Bożym w innych zborach, ze zjazdów (konwencji), chrztów itp.**

Robimy przy tym małą uwagę braciom, aby w zakresie pracy pielgrzymkiej nie składać całego ciężaru kosztów podróży; jak i goszczenia br. pielgrzyma, na jednego brata lub na jedną rodzinę. Łatwiej, rozumniej i sprawiedliwiej jest, gdy koszt podróży, utrzymania itd. braci pielgrzymów, pokrywane są wspólnie przez wszystkich. Składanie tych spraw na starszego, nie jest właściwe, bo jest za dużym ciężarem na jednego. Pamiętajmy na słowo Apostoła: "Kto skąpo siebie, skąpo też żać będzie." — 2 Kor. 9;6.

Jak mogą bracia zauważyć, że praca wzmaga się, mogłoby być zrobione więcej, przy większym wysiłku i współdziałaniu wszystkich miłujących Pana i Jego Prawdy. Prosimy więc braci o większe współdziałanie, a także o modlitwę, aby Ojciec Niebieski raczył udzielać Swego błogosławieństwa.

Życząc braciom i zgromadzeniom Boskich łask i błogosławieństw, pozostajemy bracia i służy w Panu.

Zarząd Pracy Międzyzborowej w Polsce.

OD WYDAWNICTWA

Znowu dochodzimy do końca roku i niniejszy numer Straży jest ostatni. Dla rocznych obonentów kończy się w tym czasie ich abonament. Przypominamy więc aby tacy, o ile chcą nadal otrzymywać Straż, odnowili abonament, czyli prenumeratę przy najbliższej sposobności, o ile możliwe, przed zakończeniem się bieżącego roku. Także ci, którzy otrzymywali nasze pisma bezpłatnie, proszeni są aby również dali nam znać listem lub kartką, czy chcą nadal pisma nasze otrzymywać. Chętnie dzielimy się duchowymi rzeczami bezpłatnie z tymi co są w niedostatku, lecz nie chcemy narzucać się tym co może nie życzą sobie tego. Stąd ta potrzeba aby otrzymujący nasze pisma bezpłatnie, dali nam znać na początku każdego roku, czy życzą sobie aby pisma nasze były im nadal przysyłane.

W roku następnym Straż wydawana będzie w takiej samej formie i tak samo jak w roku bieżącym. Brzask Nowej Ery będzie również wychodzić tak samo jak dotąd, lub nieco częściej, o ile czas i warunki pozwolą. Prenumerata pozostaje również taka sama — Straż \$2.00 rocznie, a Brzask \$1.00. Dla braci i przyjaciół w Europie połowę tej ceny, według urzędowego kursu dolara w danym kraju. Ubodzy mogą otrzymać którekolwiek z naszych pism, lub oba, bezpłatnie.

Bracia zamieszkali w Stanach Zjednoczonych lub w Kanadzie, chcący zaprenumerować nasze pisma swoim krewnym lub znajomym w Europie, mogą to uczynić również po cenach niższych, jak zaznaczono powyżej. Zamawiający nasze pisma dla drugich, raczą to w liście wyraźnie zaznaczyć i podać dokładnie nazwiska i adresy tych, którym pisma mają być posyłane. Znowu przypominamy aby nazwiska i adresy pisać jak najwyraźniej, najlepiej literami drukowanymi.

Korzystając ze sposobności zachęcamy też naszych braci i czytelników aby starali się pisma nasze rozpowszechniać, gdziekolwiek zauważą, że one byłyby pożądane. Chętnie wyślemy po kilka numerów na

okaz, zupełnie bezpłatnie, na każdy nadesłany nam w tym celu adres. Zaznajomieni z treścią naszych pism wiedzą, że nie są one wydawane dla zysku, lub jakichkolwiek celów samolubnych, ani dla żadnej propagandy partyjnej, sekciarskiej lub innej, ale dla uświadomienia czytelników w sprawach biblijnych, dotyczących się Boskich obietnic Kościoła i dla ludzkości, a szczególnie dla obiecanego królestwa Bożego, o które wszyscy chrześcijanie modlą się: "Przyjdź królestwo Twoje i bądź wola Twoja na ziemi tak jak jest w niebie" — a jednak nie wiedzą jakie ma być to królestwo, gdzie, skąd i kiedy ma przyjść, co ma dokonać itd. Pisma nasze objaśniają te sprawy na podstawie Słowa Bożego i dlatego są w stanie wnieść do szczerych, nieuprzedzonych umysłów i serc nową nadzieję, radość i błogosławieństwo.

Za wszelkie współdziałanie z nami w tej służbie, w myśl zaznaczonych powyżej uwag i prośb, z góry serdecznie dziękujemy i mamy nadzieję, że przy łasce i pomocy Bożej, w następnym roku będziemy nadal w duchowej społeczności z wszystkimi braćmi i czytelnikami Straży, służąc sobie wzajemnie Słowem Żywota. Polecamy się też modlitwom braci i siostr, o Boskie błogosławieństwo w tej naszej służbie.

Z okazji zbliżania się Świąt Narodzenia Pańskiego oraz Nowego Roku, redakcja i wydawnictwo Straży śle wszystkim czytelnikom tego pisma serdeczne życzenia Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku.

Zarząd Pracy Międzyzborowej.

Bracia Zgromadzenia w Ameryce — Uwaga!

Podajemy do wiadomości tak tym, którzy uczestniczyli na ostatniej konwencji generalnej w Chicago, jak i tym co uczestniczyć nie mogli, lecz chcieliby mieć z niej pamiątkę, że dokonane podczas konwencji fotograficzne zdjęcie całej nieomal grupy uczestników, wraz z budynkiem, w którym konwencja odbywała się, zostało powiększone do fotograficznego obrazu,

rozmiaru 10x24 cali. Którzykolwiek życzą sobie, mogą nabyć te fotografie po cenie jednego dolara, wraz z przesyłką. Zamówienie prosimy nadesłać jak najprędzej, abyśmy wiedzieli ile fotografii ma być zrobionych. Zamówienia kierować na: — "Stow. Badaczy Pisma Św.", P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill.

Drugą sprawą, na jaką niniejszym zwracamy uwagę braciom i zgromadzeniom w Ameryce, to sprawa ślania paczek do nieznanym osobom w Polsce, uchodzących za braci i proszących listownie o materialną pomoc. Sprawdzonym zostało, że pewni osobnicy zdobywają w jakiś sposób adresy do niektórych braci w Ameryce i żądają pomocy materialnej, czasami od kilku braci naraz. W niektórych wypadkach są po prostu naciągania dobrodusznym Amerykanów. Dobrze jest być czułym na ludzką niedolę i hojnym w udzielaniu pomocy tam, gdzie zachodzi rzeczywista potrzeba tego, lecz niewłaściwym i złem byłoby do-

pomagać w ten sposób niesumieśnny wyzyskiwaczom i naciągaczom, którzy w rozmaity kłamliwy sposób starają się wyłudzić od naszych braci tyle ile tylko się da.

Ostrzegamy więc naszych czytelników, aby pod względem ślania jakiejkolwiek pomocy osobom nieznanym, byli ostrożni. Kto otrzyma list z Europy z prośbą o pomoc materialną lub o kosztowne lekarstwa, od rzekomego brata lub siostry w prawdzie, to zanim żądanej pomocy udzieli, niech pierw upewni się co do indentyczności danej osoby lub osób. O ile bracia życzą, mogą takie listy otrzymane z Europy nadesłać nam (zarządowi pracy międzyzborowej), a my, w miarę możliwości i za pośrednictwem znanych i godnych zaufania braci w danym kraju, postaramy się dowiedzieć, czy dane osoby rzeczywiście są takimi za jakich przedstawiają się i czy ich apelowania o pomoc są usprawiedliwione.

ODPOWIEDZI NA NADEŚLANE PYTANIA

Pytanie: — Czy tak zwani "Świadkowie Jehowy" sprawują dzieło Boże i na czasie? Jaka jest różnica pomiędzy nimi a Stow. Badaczy Pisma Św.?

Odpowiedź: — Pierwsze pytanie jest za trudne dla nas do odpowiedzenia. W ogólnym znaczeniu możnaby powiedzieć, że jakiegokolwiek dzieło dozwolone przez Boga odgrywa pewną rolę w rozległym planie Bożym. Nawet grzech i tragiczne jego skutki będą opanowane przez Boga i obrócone na wielką lekcję dla inteligentnych Jego stworzeń. Przeto w tym ogólnym znaczeniu, dzieło "Świadków" może odgrywać pewną rolę dla nauki lub też dla doświadczenia i przesiania niektórych.

Jednakowoż co do służenia Bogu wprost, co do czynienia Jego woli dobrej, przyjemnej i doskonałej (Rzym. 12:2), Pan nasz powiedział, że Bóg szuka takich chwalców, którzyby Go chwalili w duchu i w prawdzie (Jan 4:23, 24). Słowo Boże jest prawdą (Jan 17:17) i ono także wystawia różne wskazówki i przykłady w jakim duchu człowiek powinien chwalić Boga i Jemu służyć. Główny wzór wystawiony jest w naszym Panu, który jest Wodzem zbawienia dla wszystkich, którzy w tym wieku przystępują do Boga i chcą być zbawieni. Służba naszego Pana była szczególnie w duchu pokory, miłości i zupełnego poświęcenia się na czynienie woli Ojca. Zatem naśladowanie Jezusa w tym duchu pokory, miłości i poświęcenia, oraz w prawdzie Słowa Bożego, jest chwaleniem Boga i służeniem Jemu i Jego sprawie w najwyższym znaczeniu tych wyrazów.

Dzieło Świadków odznacza się znaczną gorliwością i poświęceniem, lecz brak mu ducha pokory i miłości, i z tego powodu, na podstawie określenia Apostoła (1 Kor. 13:1-3), rozumiemy, że nie jest ono służbą Bożą w najwyższym znaczeniu tego słowa. Nie będziemy jednak wchodzić w spór z tymi, którzyby to inaczej rozumieli, ani utrudniać lub przeszkadzać im w ich dziele. Przyznajemy każdemu prawo i wolność służenia Bogu tak jak mu dyktują jego przekonania i sumienie.

Różnica pomiędzy Świadkami a Badaczami Biblii jest znaczna i pod wielu względami, lecz nie byłoby rzeczą przystojną ani właściwą z naszej strony to opisywać. Różnica zachodzi także pod względem nauk i różnicę tę pytający sam zauważy, o ile uważnie będzie czytał i z Biblią porównywał literaturę jednych i drugich.

Pytanie: — Jak postąpić aby być na drodze prawdy i społeczności z Bogiem?

Odpowiedź: — Przedewszystkim trzeba wiarą przyswoić sobie to, co Bóg w Chrystusie uczynił dla nas; trzeba przyjąć Go wiarą za swego osobistego Odkupiciela. Następnie trzeba odwrócić się od grzechu na drogę sprawiedliwości; trzeba poświęcić samego siebie na czynienie woli Bożej; w pokorze i cichości, przez odnowienie umysłu swego, trzeba doświadczać, która jest wola Boża, dobra, przyjemna i doskonała, i czynić ją. Trzeba przyjąć Jezusa za swego Nauczyciela i Wodza; trzeba naśladować Go, rozwijając swój charakter na Jego obraz, przez dodawanie do swej wiary pewnych zalet i owoców ducha świętego a szczególnie pokory, miłości i świętobliwości bez których to rzeczy żaden nie ogląda Pana. — Rzym. 6:4-6; 10:9, 10; 12:1, 2. Mat. 16:24. Rzym. 8:29; 2 Piotr 1:5-11; Żyd. 12:14; 1 Kor. 13:1-3.

Pytanie: — Dlaczego na wydawanych przez was pismach i broszurach umieszczacie krzyż i koronę? Mnie się zdaje, że krzyż jest hańbą, czyli szubienicą, więc malować tego nie potrzeba. Korony też nie potrzeba malować, lecz pamiętać w sercu, że za wierność aż do śmierci obiecana jest korona.

Odpowiedź: — Chociaż śmierć krzyżowa była uważana za haniebną, to jednak odkąd święty, niepokalany i odłączony od grzeszników Syn Boży umarł taką śmiercią, krzyż stał się symbolem pojednania pomiędzy Bogiem a ludzkością. To też dla wyznawców i naśladowców Chrystusa Pana, krzyż nie jest hańbą ale chlubą. Paweł apostoł powiedział, że niczym innym nie chlubił się tak jak w krzyżu Chrystusowym (Gal. 6:14). Podobnie każdy chrześcijanin

może i powinien chlubić się w krzyżu, albowiem przez Swoją śmierć na krzyżu Jezus otworzył drogę pojednania z Bogiem, tak dla żydów jak i dla pogan (Ef. 2:16; Kol. 1:20); "zmasawszy on, który był przeciwko nam" wyrok potępienia, "przybiwszy go do krzyża."— Kol. 2:14.

Pytanie: — Czy proroctwo Ezechiela, rozdziały 38 i 39, mają być rozumiane literalnie czy symbolicznie?

Odpowiedź: — Nazwy i niektóre określenia tych rozdziałów są obrazowe, czyli symboliczne; lecz główna treść tego proroctwa, co do najazdu licznych hord północnych na góry Izraelskie i ostatecznego zniszczenia tych hord, prawdopodobnie wypełni się też literalnie. Rozumiemy, że należy to jeszcze do przyszłości, a więc nie podajemy nic pewnego w szczegółach, a tylko wysuwamy myśl w znaczeniu ogólnym. Szczegóły nie będą zrozumiane dokładnie, aż proroctwo to wypełni się.

ECHO Z KONWENCYJ

BIELSZOWICE — POLSKA.

Umiłowani w Panu bracia i siostry.

Pokój i błogosławieństwo od Ojca Niebieskiego i Pana naszego Jezusa Chrystusa, niech rząd prowadzi w sercach Waszych i niech obfituje po wszystkie dni żywota Waszego, na tej wąskiej drodze aż do zwycięstwa.

Z woli Ojca Niebieskiego urządziliśmy jednodniową ucztę duchową, 2-go października b. r., na którą zjechało się około pięćdziesięciu braci i sióstr z bliższych i dalszych zgromadzeń. Uczta ta rozpoczęła się od godz. 8ej rano i trwała do 6ej wieczorem. Kilku braci mówców usługiwało Słowem Żywota, pokarmem duchowym i zachętą do wierności i gorliwości w pracy, jaka pozostaje ludowi Bożemu z tej strony zasłony. Uczestnicy tej błogiej uczty byli orzeźwieni niebiańską rosą błogosławieństw, według obietnicy Pańskiej wyrażonej przez proroka Mal. 3:10. Bracia mówcy szczególnie zachęcali wszystkich, aby nie zważając na uprzedzenie i urazy poszczególnych osób lub zgromadzeń, trwali w pokoju i bratniej społeczności bojując w jednym duchu o wiarę raz świętym podaną.

Siostry miejscowe nie zapomniały też o przygotowaniu pokarmu cielesnego, aby wszyscy mogli posilić się wspólnie przy jednym stole i mieć więcej czasu i sposobności na bratnią społeczność. Wierzmy, że ta uczta pozostanie długo w pamięci tych, którzy uczestniczyli.

Dzieląc się tymi błogosławieństwami z wszystkimi członkami duchowej rodziny Bożej, zasyłamy Wam wszystkim chrześcijańskie pozdrowienie i życzenia obfitych łask i błogosławieństw od Boga światłości.

Pozostajemy w bratniej miłości; za uczestników konwencji.

Br. Wycislik Br., Sekr.

HARTFORD, CONN.

Drodzy i umiłowani w Panu naszym Jezusie Chrystusie bracia i siostry:

Łaska Wam i pokój niech będzie od Boga i od Pana Naszego Jezusa Chrystusa. Pragnieniem naszym jest podzielić się z ludem Bożym błogosławieństwami, jakich z łaski Ojca Niebieskiego doznaliśmy na jednodniowej uczcie, na której spłynęły liczne błogosławieństwa i zostaliśmy pocieszeni Słowem Bożym na te ostatnie dni, gdyż wokoło nas widzimy wypełniające się liczne proroctwa. Uczta ta odbyła się w dniu 2 października, w Hartford, Conn. Bracia i siostry licznie się zgromadzili tak z bliskich miast jak też i z dalszych, i wszyscy czuli się dobrze jako jedna rodzina Boża.

Wykładami służyło siedmiu braci. Wykłady były budujące i zachęcające do wytrwania w jedności i świętej wierze i w miłości Chrystusowej aż do końca pielgrzymki do Niebieskiego Chanaan. Odbył się chrzest; jedna siostra okazała zewnętrzny znak poświęcenia się Bogu na służbę. Życzymy jej obfitych łask i błogosławieństw Bożych i wytrwania w tej służbie Jezusowej aż do zupełnego zwycięstwa. Podczas konwencji wpłynęły dobrowolne datki w sumie 44 dolarów, które przeznaczono na ogólną pracę Pańską. Po skończonej uczcie zaśpiewano pieśń pożegnalną "Zostań z Bogiem" i lud Pański opuścił salę, powracając do domów swych z weselem i radością. Za uczestników konwencji w Hartford, Conn.

F. Janecki.

ECHO Z KONWENCJI W SOUTH HAVEN, MICH.

Umiłowani w Panu bracia i siostry:

W kilku słowach dzielimy się z Wami wszystkimi, iż zapowiedziana u nas jednodniowa uczta duchowa odbyła się w So. New Haven, Mich., w pięknej sali, w budynku publicznej wyższej szkoły. Braci i sióstr zjechało się dosyć sporo z okolicznych zgromadzeń, a najwięcej z Chicago, bo przyjechali gromadnie specjalnie wynajętym autobusem, a wielu także swoimi autami.

Siedmiu braci usłużyło wykładami na różne tematy budujące i pouczające ze Słowa Bożego. Pogoda jesienna sprzyjała; jak na ten czas było dość ciepło, co wszystko razem działało bardzo dodatnio na uczestników tej uczty. Dobre wrażenie wywarła i ta okoliczność, że przez miejscowe siostry przygotowane było wspólne pożywienie cielesne w porze obiadowej, na innej również pięknej i obszernej sali, w tym samym budynku.

Z dobrowolnych ofiar, jakie wpłynęły do puszeki, po opłaceniu kosztów konwencyjnych, pozostało \$81.00, które wnioskiem i ogólnym przegłosowaniem przeznaczono na pracę Pańską.

Krótką tę lecz miłą ucztę duchową zakończono pieśnią: "Zostań z Bogiem aż się zejdziem znów," i wszyscy rozjechali się do domów swoich aby dalej borykać się z różnymi obowiązkami i trudnościami życia, aż ten nasz bieg na ziemi skończy się.

Na koniec dołączamy chrześcijańskie pozdrowienie wszystkim w Panu, gdziekolwiek zamieszkują.

Za wszystkich uczestników — Jeden z obecnych.

LIST Z WRAŻEŃ KONWENCYJNYCH

Rosefield, Sask., Kanada.

Umiłowani w Chrystusie bracia i siostry:

Bogactwo łaski, pokoju i miłości Bożej niech gości w sercach Waszych.

Mając przywilei uczestniczenia na paru konwencjach w Sask., i w tym czasie, pragnę niniejszym podzielić się z Wami tym, co me serce odczuwa. Niewymowne dzięki składam naszemu Ojcu Niebieskiemu i Jego Synowi za ich dar łaski i przywileju uczestniczenia z Ich ludem na wspólnej uczcie duchowej.

Serdecznie dziękuję też braciom i siostram w Porcupine Plan, Chelan, Tarnopol i Prince Albert, Sask., za ich szczerą przychylność i gościnność. Uznanie i podziękowanie należy się też braciom mówcom, którzy zasilali nas Słowem Bożym, abyśmy wytrwali w naszym poświęceniu. Szczególną wdzięczność wyrażamy braciom i siostram, którzy przybyli do nas ze Stanów Zjednoczonych. Byli to braterstwo Litwin z New Yorku, oraz bracia Wojciechowski, Stec i siostra Pociask z Chicago. Nie zważając na daleką podróż i różne trudności, przyjechali oni do nas aby wspólnie cieszyć się bratnią społecznością i zachęcić nas do gorliwego boju o dobro wiary. Niech im Bóg sowiec nagrodzi i pogłębia ich wiedzę w rzeczach duchowych.

Gdziekolwiek odbywały się zebrania, zgromadziło się sporo braci i sióstr, a niekiedy także i wielu z

innych wyznań, którzy z powagą i zainteresowaniem słuchali wykładów. Serdeczną wdzięczność wyrażamy braterstwu Stockim i Sawczuk z Tarnopola, którzy czynili co tylko mogli aby pomagać wszystkim w Panu, tak duchowo jak i materialnie.

Gdy na zakończenie tych uczt duchowych zaśpiewano pieśń: "Zostań z Bogiem aż się zejdziem znów," można było widzieć łzy w oczach prawie wszystkich uczestników. Żyjemy w czasach ostatecznych, więc kto wie czy zobaczymy się jeszcze z tej strony zasłony; lecz pocieszamy się nadzieją spotkania się u stóp naszego Pana, na onej głównej konwencji całego Kościoła, poza zasłoną. Życząc tego wszystkim wiernym i załączając dla wszystkich chrześcijańskie pozdrowienie, pozostają w Chrystusie

Brat F. Zieliński z Córką.

Książka pytań i odpowiedzi Biblijnych

Mamy jeszcze na składzie znaczny zapas książek pytań i odpowiedzi w różnych sprawach biblijnych. Jest to dzieło znacznego rozmiaru, obejmuje 866 stron drobnego druku i w treści swej jest bardzo pouczającym dla każdego chrześcijanina i badacza Pisma Św. W książce tej zawiera się 1100 odpowiedzi br. Russella na pytania zadawane mu w ostatnich jedenastu latach jego życia. — Cena — w oprawie płóciennnej \$5.00, w oprawie skórkowej \$7.00. Zamówienia wysłać na adres: Stow. Badaczy Pisma Św., P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill.

Spis Artykułów Zawartych w Straży z 1949 roku

Nr. 1 — Styczeń		Nr. 5 — Maj		Nr. 9 — Wrzesień	
Nowy Rok	2	Raz w łasce, zawsze w łasce	67	Poranek bez chmur	131
Lud szczególnie	3	Tolerancja	69	"Pierwej niż Abraham Jam jest"	132
Kocham Cię, Boże (prezja)	5	Haniebny koniec Króla Saula	73	"Oto Król Wasz"	135
W jarmazie z Chrystusem	6	Odpowiedzi na nadesłane pytania	75	Dział informacyjny (Doliny Ziemi Św.)	141
Przejście przez Morze Czerwone	8	O miłowaniu nieprzyjaciół	80	Odpowiedzi na nadesłane pytania	142
Bieg, nagroda, męta	10	Zawiadomienia, raporty itp. 66 i 80		Zawiadomienia, raporty itp. 130 i 143	
Dział informacyjny	12			O miłowaniu nieprzyjaciół	144
Odpowiedzi na nadesłane pytania	12	Nr. 6 — Czerwiec		Nr. 10 — Październik	
Odezwa w sprawie pielgrzymkiej		Czym są pokusy w życiu		"Obleczcie go w oną przednią szatę"	147
obsługi	15	chrześcijanina	83	"Niechże się nakrywa"	151
Nr. 2 — Luty		Rzecz o miłości (wiersz)	85	"Oto Król Wasz"	154
Łaska zbawieni jesteście	19	Poświęcenie Świątyni	86	Odpowiedzi na nadesłane pytania	159
Przyjaciół w potrzebie jest prawdziwym		Książka Pokoju	89	Zawiadomienia, raporty itp. 146 i 160	
przyjacielem	24	"Pieniądze niech z tobą będą na		Nr. 11 — Listopad	
"Bojaźń Pańska jest początkiem		zginienia"	91	Sprawozdanie z konwencji generalnej	
madrości"	27	Dział informacyjny (Groty i jaskinie		w Chicago, Ill. 163	
Dział informacyjny (O Ziemi Świętej)	31	Ziemi Świętej)	93	Roczne sprawozdanie finansowe	166
O miłowaniu nieprzyjaciół	32	Odpowiedzi na nadesłane pytania	94	Zapadłe uchwały i wnioski	167
Różne zawiadomienia i raporty 18 i 32		O miłowaniu nieprzyjaciół	96	Odezwa do zgromadzeń i braci w Am.	
Nr. 3 — Marzec		Zawiadomienia, raporty itp. 82 i 96		Marszruta brata pielgrzyma	176
Baranek Wielkanocny — Pascha	35	Nr. 7 — Lipiec		Zawiadomienia, raporty itp. 162 i 176	
Potępiłście Sprawiedliwego	39	Przyszła konwencja generalna	99	Nr. 12 — Grudzień	
Zwiastowanie poselstwa o królestwie	40	Wytrwałość i cierpliwość	101	Planowane Konwencje	178
Dział informacyjny (Góry Ziemi Św.)	44	Dawid otrzymał królestwo	106	Droga Boża Doskonała	179
Odpowiedzi na pytania	46	Echo z konwencji	110	Oto Król Wasz	181
O miłowaniu nieprzyjaciół	47	Odpowiedzi na nadesłane pytania	111	Dział informacyjny	187
Zawiadomienia i raporty konwenc. 34 i 48		O miłowaniu nieprzyjaciół	112	Praca Pielgrzymka w Polsce	188
Nr. 4 — Kwiecień		Różne zawiadomienia	98 i 112	Od Wydawnictwa	189
Umarli oczekują zmartwychwstania	51	Nr. 8 — Sierpień		Odpowiedzi na Pytania	190
Właściwe chrześcijańskie życie co-		"Ty masz Słowa Żywota"	115	Dział informacyjny (o Palestynie)	187
dzienne	54	Jeszcze o konwencji generalnej	117	Echo z Konwencji	191
Dział informacyjny (Góry Ziemi Św.)	60	"Oto Król Wasz"	118	Spis Artykułów	192
Odpowiedzi na nadesłane pytania	61	Raport z konwencji gen. w Polsce	123		
Dramat na Golgocie	63	Smutna tragedia w Zemborzycach	125		
Zawiadomienia, raporty itp. 50 i 64		Odpowiedzi na nadesłane pytania	126		
		O miłowaniu nieprzyjaciół	127		
		Zawiadomienia, raporty itp. 114 i 128			